



84% kobiet w Polsce doświadczyło molestowania w miejscach publicznych.*

STANDUP

**Sprzeciw się molestowaniu
w miejscach publicznych**

L'ORÉAL
PARIS

&

**RIGHT
TO
BE _____**



* Międzynarodowe badanie na temat molestowania seksualnego w miejscach publicznych przeprowadzone przez firmę Ipsos dla L'Oréal Polska. N=2000, marzec 2021 r.

MOLESTOWANIE TO NIE TYLKO NAPAŚĆ O CHARAKTERZE FIZYCZNYM!

Każde działanie, które narusza godność, nietykalność cielesną i naszą wolność to PRZEMOC.

Jeden z najbardziej znaczących wyników badań przeprowadzonych przez Ipsos* dla L'Oréal Polska pokazuje jak mała jest świadomość tego, czym tak naprawdę jest molestowanie. Aż 84% kobiet doświadczyło molestowania seksualnego w miejscach publicznych. Jednocześnie, zapytane spontanicznie, tylko 41% twierdzi, że taka sytuacja miała miejsce. Molestowanie to przecież nie tylko napaść fizyczna. Żeby o nim mówić nie musi nawet dojść do przekroczenia granic intymności fizycznej. Nie musi dojść do dotyku. Molestowaniem może być gest lub słowo. A to już nie jest takie oczywiste.

Nic zatem dziwnego, że kobiety zapytane o to, czy były molestowane w miejscach publicznych w pierwszym odruchu nie zaklasyfikowały wielu zachowań jako formy molestowania.

Gdy jednak zapytano je o więcej szczegółów, doświadczenie tego typu potwierdziło ponad dwa razy więcej respondentek, które same nie miały świadomości, że to, co je spotkało było aktem przemocy. Wulgarnie zaczepki, gwizdy, cmokanie, oblizywanie się, zagradzanie drogi - to zachowania, które niestety zostały na tyle znormalizowane, że niekiedy bagatelizujemy ich skutek. Zaczepiana kobieta najczęściej milczy, kuli się, odwraca głowę. Czuje się zawstydzona i poniżona. Taki incydent, pozornie mało znaczący, nie jest obojętny dla jej samopoczucia. Odciska swoje piętno i negatywnie wpływa na jej poczucie godności i własną samoocenę. Większość z nas nie zdaje sobie sprawy, jak poważne i nierzadko długotrwałe mogą być skutki molestowania w miejscach publicznych. Doświadczenie tego typu wpływa na poczucie własnej wartości, kobiety borykają się z depresją, lękami, wycofują się z kontaktów społecznych, a nawet zmieniają środek komunikacji, jakim podróżują do pracy (jeśli molestowanie miało w nim miejsce). Zdarza się, że zmuszone są zmienić nawet miejsce pracy lub zamieszkania.

Jaką formę może przybrać molestowanie?

Wyobraźmy sobie następującą sytuację:

„Niedaleko biurowca, w którym pracowałam rozpoczęła się budowa i moja droga do pracy z przystanku

autobusowego prowadziła tuż obok rusztowań. Za pierwszym razem ośupiłam, kiedy usłyszałam męski głos z góry: „Ej mała, niezłe ciało! Więcej pokaz!”. Miałam ochotę zapaść się pod ziemię, zwłaszcza, że obok mnie akurat przechodzili mężczyźni z mojego biura. Zapięłam bluzkę na ostatni guzik, a i tak przez cały dzień czułam się jakaś... brudna i napiętnowana. Nie mogłam przestać myśleć o tym, że źle się ubrałam, to na pewno dlatego sprowokowałam ich zachowanie. Kolejnego dnia bałam się założyć bluzkę z dekoltem, chciałam jak najbardziej się zakryć. Zaczęłam mieć paranoję... Koło budowy szłam z duszą na ramieniu, przyspieszonym krokiem. I tak nie udało mi się przemknąć i tym razem usłyszałam

„Hej mała,
niezłe ciało!
Pokaż
więcej!”

gwizdy i cmokania. Miałam łzy w oczach. To było takie upokarzające. A najbardziej to, że nie byłam w stanie się odezwać i jakoś zareagować. Do dzisiaj wymyślam, co powinnam odpowiedzieć, jak powinnam była się zachować. Ale wtedy byłam zbyt zaskoczona i speszona. Zamurowało mnie. Od tamtej pory przez cztery miesiące, do kiedy trwała budowa, wysiadałam przystanek dalej i nadrabiałam kilometr do biura, żeby tylko nie iść tą drogą.”

Ocieranie się w autobusie, ręka na pośladku czy kolanie, przyspieszony oddech za naszymi plecami, na szyi - zazwyczaj w tłoku, tam, gdzie kobieta nie może się ruszyć, nie ma jak uciec osobie molestującej. Molestowanie to także niewybredne żarty z jej wyglądu czy ubioru, to ośmieszanie, ublizywanie, docinki w jej stronę pod pozorem żartu. To wszystkie niechciane słowa, które bolą i zawstydzają. To również udostępnianie nam wulgarnych treści oraz wielokrotne

składanie propozycji seksualnych. Znaczenie te zachowania? Doświadczyłyście ich? Czy coś Wam przypominają? Pomimo że bywają często bagatelizowane, czy umniejszana jest ich rola, to nie są (i nie powinny być) normą. Molestowaniem w przestrzeni publicznej jest każde jednorazowe lub wielokrotnie powtarzające się działanie naruszające godność, nietykalność cielesną i wolność, w tym seksualną. Każde działanie wywołujące krzywdy, również moralne, to przemoc. Te wszystkie zachowania, nad którymi niestety przechodzimy do porządku dziennego traktując jako błahe incydenty, są formą molestowania.

Badania Ipsos* pokazują kolejną smutną prawdę: 87% Polek boi się i unika powrotów do domu późnym wieczorem i w nocy. I co więcej: według badań ponad 75% Polek i Polaków uważa, że kobiety są często obwiniane za to, że były molestowane: „Sama chciała, skoro tak się ubrała!”, „Po co tam szła po nocy?”, „To dlaczego piła alkohol?”, „Pewnie jej się podobało, skoro nie reagowała.” Kobiety są dezorientowane. Z jednej strony czują, że to co im się przydarzyło jest złe, z drugiej same doszukują się własnych błędów i tkwią w poczuciu: „Najwyraźniej sama sprowokowałam”, „Faktycznie miałam nie wracać nigdy przez park po zmierzchu, pomimo że to krótsza droga”, „Mogłam nie zakładać tej mini, to by mnie nikt nie zaczepiał”. Poczucie krzywdy miesza się z poczuciem winy i wstydu. To nie jest w porządku, że unikamy pewnych miejsc wracając do domu, to nie w porządku, że ulicami własnego miasta idziemy z lękiem, naciągając krótką spódnicę na kolana i owijając się swetrem, bynajmniej nie dlatego, że jest zimno. Zaciskanie kluczy w rękę podczas drogi powrotnej wieczorem, na wszelki wypadek, dla samoobrony, nie powinno być normą, podobnie jak przechodzenie na drugą stronę ulicy, kiedy widzimy grupę mężczyzn stojących pod sklepem. Funkcjonowanie w przestrzeni publicznej w poczuciu strachu i dyskomfortu ogranicza podstawowe prawo do wolności i swobody kobiet i dziewcząt. Molestowanie w miejscach publicznych jest formą przemocy ze względu na płeć i jednym z najbardziej wyraźnych przejawów nierównych stosunków władzy między kobietami a mężczyznami.

Czym jest molestowanie w miejscach publicznych?*



*Średnio % kobiet, które osobiście doświadczyły takich rodzajów molestowania w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, Francji, Hiszpanii, Włoszech i Indiach na podstawie badania L'Oréal Paris & Ipsos z marca 2019 r., „Inicjatywa L'Oréal Paris – Międzynarodowe badanie dotyczące molestowania seksualnego w miejscach publicznych”.

#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis

BADANIA IPSOS W POLSCE DOTYCZĄCE MOLESTOWANIA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

STATYSTYKI SĄ PRZERAŻAJĄCE!

W MIĘDZYNARODOWYCH BADANIACH PRZEPROWADZONYCH NA ZLECENIE MARKI L'ORÉAL PARIS PRZEZ FIRMĘ IPSOS W 2019 ROKU, AŻ 78%* Kobiet z liczącej 15 500 osób grupy badawczej doświadczyło molestowania w przestrzeni publicznej. Z kolei z badań przeprowadzonych przez firmę Ipsos dla L'Oréal Polska w 2021 roku w Polsce wynika, że w naszym kraju skala tego problemu jest jeszcze większa.

84%* kobiet doświadczyło molestowania w miejscach publicznych - raz albo wielokrotnie. Tylko w 31% przypadków ktoś okazał im wsparcie. Aż 86% osób będących świadkami molestowania nie wie bowiem, jak reagować w takich sytuacjach. 69% przyznaje, że nie reaguje w obawie, że spotkają się z agresją ze strony oprawcy.

Wyniki badania są bardzo niepokojące, a skala problemu oraz brak świadomości, które unaocznilo badanie, spowodowały, że marka L'Oréal Paris postanowiła zabrać głos i wspólnie z międzynarodową organizacją Right To Be (a w Polsce z lokalną organizacją pozarządową - Centrum Praw Kobiet) zainicjować kampanię społeczną **Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych**. Celem kampanii jest edukacja i uświadamianie problemu, ale nie tylko. Ważnym aspektem działań jest również przygotowanie kobiet i mężczyzn do przeciwstawiania się molestowaniu kobiet w przestrzeni publicznej, w tym najważniejsze - nauczenie skutecznej reakcji - gdy takiego molestowania doświadczają, ale również wtedy, gdy są jego świadkami i świadkiniami.

Temat jest palący, zwłaszcza, że zaraz po doświadczaniu przemocy domowej, molestowanie to największe zagrożenie, z jakim spotykają się dziewczęta i kobiety w Polsce. Niezależnie od wieku, w przestrzeni publicznej nie czują się bezpiecznie.

43%* Polek doświadczyło molestowania w przestrzeni publicznej przed ukończeniem osiemnastego roku życia, a 12% z nich, przed ukończeniem 12 lat.

Niestety agresja, zarówno werbalna, jak i niewerbalna spotyka się wciąż ze społecznym przyzwoleniem, a w stosunku do kobiet panuje cały szereg stereotypów, przez które wina jest często przerzucana z agresora na samą ofiarę. Panuje powszechne przekonanie,

że kobieta sama sprowokowała zdarzenie. Notorycznie mamy do czynienia w Polsce z przejawami dyskryminacji i seksizmu.

78%* Polek i Polaków uważa, że to kobiety bywają obwiniane za akty molestowania seksualnego, które je spotykają.

Nagminne incydenty, do których dochodzi na ulicy, w środkach komunikacji miejskiej, restauracjach, pubach, sklepach czy biurach mają realny wpływ na codzienne życie kobiet, które zmuszone są do dostosowania swoich zachowań lub wyglądu, tak żeby unikać agresywnych, wulgarnych lub zawstydzających postaw mężczyzn.

87%* kobiet przyznaje, że unika wychodzenia późnym wieczorem i w nocy, żeby nie narażać się na zaczepki. 81% omija miejsca, w których istnieje prawdopodobieństwo, że zostaną

zaczepione.

65% kobiet stara się nie wychodzić bez towarzystwa.

61% dostosowuje swój wygląd i ubiór, tak żeby nie prowokować potencjalnych agresorów.

Najwyższy czas skończyć z biernością wobec sprawców molestowania i otoczyć opieką każdą upokarzaną osobę. Tym bardziej, że badania Ipsos pokazują również, że aż **79% respondentów przyznaje, że ich właściwa reakcja w obliczu incydentu mogłaby być istotnym wsparciem.**

Jak to zrobić?

To właśnie misja kampanii **Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych**. Nie bądźmy dłużej obojętni! Pamiętajmy, że to nie molestowana kobieta, ale osoba dopuszczająca się molestowania powinna ponieść konsekwencję swojego zachowania.

84%
kobiet w Polsce
doświadczyło
molestowania
w miejscach publicznych.*

CZAS SKOŃCZYĆ Z OBOJĘTNOŚCIĄ WOBEC MOLESTOWANIA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH!

Widzisz? Słyszysz? NAUCZ SIĘ JAK REAGOWAĆ, PRZEJDŹ SZKOLENIE NA STANDUP-POLAND.COM

W ramach kampanii **Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych**, uczestniczki i uczestnicy szkoleń prowadzonych przez Centrum Praw Kobiet, a także tych odbywających się na stronie standup-poland.com nie tylko dowiadują się o skali problemu, z jakim borykamy się na co dzień, ale również dzięki Metodologii 5D poznają rozwiązania jak możemy sobie z molestowaniem w przestrzeni publicznej poradzić. Zarówno wtedy, kiedy same i sami doświadczamy molestowania, jak również wtedy, kiedy jesteśmy jego świadkami i świadkiniami.

5D, co kryje się pod tą nazwą?

Metodologia ta została opracowana przez organizację pozarządową Right To Be, której misją jest stworzenie świata, w którym mamy PRAWO BYĆ (RIGHT TO BE) tacy i takie, jakimi jesteśmy i nie być dyskryminowane ze względu na płeć, orientację seksualną czy inne cechy naszej tożsamości.

5D to techniki będące zarówno wsparciem dla osoby molestowanej, jak również podpowiedzi jak należy zareagować, kiedy widzimy niepożądane zachowania. Lęk przed agresją osoby dopuszczającej się molestowania, obawa, że same/i zostaniemy przez niego zaatakowane/i, wyzwane/i, ośmieszone/eni,

to najczęstszy powód bierności świadków/kiń molestowania, dlatego jedną z najbardziej bezpiecznych reakcji w metodzie 5D jest działanie, które zazwyczaj nie jest bezpośrednią reakcją fizyczną w kierunku sprawcy, ale w praktyce prowadzi do przerwania incydentu.

Poznaj techniki 5D. Wybierz metodę i działaj! Teraz wiesz już, jak reagować skutecznie.

Pamiętaj: Nie ma czegoś takiego jak zła reakcja! Każda jedna jest bezcennym wyrazem wsparcia dla kobiety doświadczającej molestowania. Masz wpływ na to, żeby zmienić bieg wydarzeń!



Pierwsze D to DEKONCENTRUJ

Możesz odwrócić uwagę, poprzez np. upuszczenie książki, monet, zapytanie o godzinę, przystanek lub w innym celu wkroczenie między osobę molestującą i molestowaną. Podobnie, udając się do wyjścia, zmieniając miejsce w autobusie czy w barze, wchodząc do kolejki, możesz wybić z rytmu sprawcę molestowania i tym samym zatrzymać jego niechciane zachowanie. Ta metoda w bezpieczny sposób może zakończyć zajście, ponieważ w istocie nie piętnujemy osoby dopuszczającej się molestowania, a wręcz ignorujemy ją. Unikamy więc ryzyka eskalacji agresji.

Osoba molestowana zapewne zorientuje się, że chcemy jej w ten sposób pomóc. Czując nasze wsparcie łatwiej będzie jej wyjść z opresji. Może wykorzysta też moment chwilowej dezorientacji napastnika i uda się jej szybko oddalić z miejsca zdarzenia.

Dekoncentruj

Udawaj przyjaciela, pytaj o czas,
rozpraszaaj uwagę.

[#WeStandUp](#) [#StandUpPoland](#) [#LorealParis](#) [@LorealParis](#)



Dołącz innych

Poproś o wsparcie odpowiednią osobę (np. kierowca autobusu, trener).

#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis

Drugie D to DOŁĄCZ INNYCH

Poproszenie o pomoc to też reakcja. Metoda ta polega na delegowaniu na inne osoby, w części lub w całości działań, które pozwolą przerwać incydent, którego jesteśmy świadkami i świadkiniami. Możemy poprosić o pomoc zarówno innych świadków zdarzenia, jak i osoby, które odpowiadają za miejsce, w którym dochodzi do molestowania. Pamiętajmy, że mają one więcej narzędzi i przede wszystkim autorytet, aby podjąć odpowiednie czynności. W autobusie będzie to kierowca, w klubie barman lub właściciel restauracji, w sklepie kierownik albo menadżer. Jeśli zajście ma miejsce w szkole, zgłośmy to dyrektorowi, a jeśli w budynku biurowym lub centrum handlowym, zwróćmy się do ochrony. Kiedy w naszej ocenie sytuacja tego wymaga, możemy poprosić te osoby o zgłoszenie incydentu na policję. Zawsze jako świadkowie i świadkinie sami i same również możemy zadzwonić z prośbą o interwencję.

Trzecie D to DOKUMENTUJ

Możemy nagrać incydent. Ale należy zrobić to w sposób bezpieczny i odpowiedzialny. Nagranie może okazać się istotne, jeśli będzie potrzebny dowód, ale podczas jego wykonywania nie możemy zapominać o naszym własnym bezpieczeństwie. Podstawą jest zachowanie odpowiedniego dystansu. Jeśli nagranie ma być maksymalnie użyteczne w przypadku wykorzystania jako materiał dowodowy niezbędne jest rejestrowanie cech charakterystycznych miejsca, jak nazwa ulicy, przystanek autobusu stacja pociągu lub metra, czy numer linii autobusu. Istotna jest także udokumentowana godzina i dzień nagrania. Pamiętajmy, że nie wolno wykorzystywać nagrania bez zgody osoby molestowanej, bądź upubliczniać go np. w Internecie. Robiąc to wbrew jej woli nie pomagamy jej, tylko de facto poddajemy wtórnej wiktymizacji. Zadbaj o to, żeby nagranie nie trafiło w niepowołane ręce - rozpowszechnianie nagrania bez zgody osoby pokrzywdzonej może pociągnąć za sobą konsekwencje prawne.



Dokumentuj

Jeśli możesz - nagraj incydent, którego jesteś świadkiem. Podczas robienia nagrania uchwyc w kadrze np. numer linii autobusowej, nazwę ulicy. Nigdy nie upubliczniaj nagrania na własną rękę.

#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis



Dojdź do głosu

Odezwij się i pokaż napastnikowi, że widzisz zajście. Używaj metody tylko w ostateczności, aby zapobiec przemocy. Nie eskaluj.

#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis

Czwarte D to DOJDŹ DO GŁOSU

To jedyna forma reakcji bezpośredniej, kiedy decydujemy się na konfrontację ze sprawcą. W tym przypadku wyrażamy swój sprzeciw i zwracamy się do niego nazywając rzeczy po imieniu, dając jasny komunikat, że nie akceptujemy jego zachowania. Trzeba pamiętać, że ta metoda niesie ze sobą jednak ryzyko, że jego agresja obróci się przeciwko nam. Może również doprowadzić do eskalacji sytuacji. Tu czasem warto powściągnąć emocje i zastanowić się nad doborem słów. Zanim zareagujemy spontanicznie, powinniśmy ocenić sytuację z punktu widzenia bezpieczeństwa nie tylko własnego, ale także osoby molestowanej. Nasza reakcja powinna być krótka i treściwa. Ma to być czytelny komunikat do sprawcy, że to co robi nam się nie podoba, że nie wyrażamy na to zgody. Nie należy wdawać się w rozmowy, dyskusje ani kłótnie, które nie kończą sporu, a tylko mogą go zaognić.

Piąte D to DAJ WSPARCIE PO

Jeśli nie mamy możliwości zareagowania w momencie, kiedy dochodzi do incydentu lub mamy podstawy do obaw, że nasza reakcja sprowokuje agresję oprawcy, pomocne może być nasze zachowanie po fakcie. Należy wtedy zwrócić się do molestowanej osoby i zaoferować jej wsparcie i pomoc po zajściu. Warto przede wszystkim spytać, jak się czuje oraz czy i jakiego rodzaju wsparcia potrzebuje w danej chwili. Może to być na przykład odprowadzenie w bezpieczne miejsce, w którym nie będzie czuć się zagrożona. Wskazane są również słowa wsparcia czy wykonanie telefonu po kogoś bliskiego, przy kim poczuje się bezpiecznie.

To, którą z metod wybierzemy w danej sytuacji zależy od naszej intuicji i wyczucia szans jej powodzenia. Dla ofiary molestowania najważniejsze jest, że nie pozostawiamy jej samej.



Daj wsparcie

Wesprzyj osobę po incydencie. Zapytaj, jak się czuje. Zapewnij ją, że nie była to jej wina.

#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis

CZYM JEST MOLESTOWANIE? KOGO WINIMY ZA TAKIE ZACHOWANIA? JAK RADZIĆ SOBIE W SYTUACJACH ZAGRAŻAJĄCYCH NASZEMU BEZPIECZEŃSTWU?

O najważniejszych założeniach kampanii Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych rozmawiamy z Urszulą Nowakowską, prezeską Centrum Praw Kobiet.

Podobnie jak z samą definicją przemocy, która jest wielowymiarowa, mamy problem ze zdefiniowaniem czym jest molestowanie. Jakie zachowania w przestrzeni publicznej do niego zaliczamy? Na co skarżą się kobiety zgłaszające się do Centrum Praw Kobiet?

Urszula Nowakowska: Nie ma oficjalnej definicji molestowania seksualnego w przestrzeni publicznej.

Mamy wprowadzić taką definicję w kodeksie pracy oraz w ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (art. 3 pkt. 4), która odnosi się do molestowania seksualnego. Przez molestowanie seksualne rozumie się każde niepożądane zachowanie o charakterze seksualnym wobec osoby fizycznej lub odnoszące się do płci, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności tej osoby, w szczególności przez stworzenie wobec niej zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery, na zachowanie to mogą się składać fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy.

Molestowanie seksualne najczęściej kojarzymy z fizycznym napastowaniem, z dotykiem. Jednak nie musi opierać się wyłącznie na kontakcie fizycznym. W rzeczywistości to każde niechciane i niepożądane zachowania oraz działania o charakterze seksualnym, które naruszają godność osoby, która ich doświadcza, tworzą atmosferę zastraszenia, wrogości, poniżenia lub upokorzenia.

Mogą to być komentarze na temat czyjegoś ciała czy ubioru, niewybredne żarty. A nawet mniej określone formy zachowania: przeszywające,

natarczywe spojrzenie, cmokanie, obliżywanie się czy gesty o charakterze seksualnym. Takie zachowania, według niektórych molestujących są przejawem pozytywnego zainteresowania, adoracji drugiej osoby. Prób interpretowania takiego postępowania może być wiele, ale to po prostu, nazywając rzecz po imieniu, jest molestowanie. To również przejaw dyskryminacji ze względu na płeć, ponieważ molestowanie najczęściej jednak dotyka kobiet. Dlatego jest to często zachowanie, które wiąże się z manifestacją władzy.

Kobiety zgłaszają różne formy molestowania w przestrzeni publicznej. Często mówią o nich z nieśmiałością, niepewnie, zastanawiają się czy można je interpretować jako akt przemocy. Opisują incydenty, do których doszło w autobusie, w pociągu, w barze, w miejscu pracy, na siłowni. Mówią o niechcianym dotyku, ocieraniu się, zagradzaniu drogi, śledzeniu, zmuszaniu do oglądania erotycznych zdjęć. Skarżą się, że stały się mimowolnie obiektem niewybrednych żartów, ale wspominają też o uwagach o charakterze seksualnym, dotyczących ich ciała, ubioru i nachałnych propozycjach seksualnych. Czasem jest to zachowanie znanych im mężczyzn, np. kolegów z pracy na imprezach służbowych, a czasem całkiem obcych mężczyzn w przestrzeni publicznej.

Słowa i czyny, które mogą wydawać nam się błahie, chociaż nie pozostawiają widocznych śladów, odciskają się trwale na psychice. Jakie są konsekwencje dla ofiary?

U.N.: Nawet te z pozoru najmniej dotkliwe formy molestowania, zwłaszcza kiedy spotykamy się z nimi wielokrotnie,

nie są bez znaczenia dla naszej psychiki, postaw i zachowań. Wiele kobiet nosi w sobie blizny do końca życia. Ofiary molestowania nierzadko cierpią na zaburzenia lękowe lub depresję. Zdarza się, że kobiety, które doświadczyły molestowania w przestrzeni publicznej, na sam widok grupy mężczyzn mijanych na ulicy sztywnieją, nawet jeżeli w tej konkretnej sytuacji oni nie robią nic złego. Kobieta ma jednak w pamięci incydenty z przeszłości i jej ciało tak a nie inaczej reaguje na potencjalne zagrożenie. Są kobiety, które z powodu doświadczeń z przeszłości obawiają się wyjść same z domu, rezygnują z przejazdów środkami komunikacji publicznej, wychodzenia samej do baru czy na imprezy zbiorowe. Istnieją także wymierne skutki społeczne i finansowe. Znam kobiety, które ponoszą koszty codziennej jazdy samochodem, aby tylko uniknąć transportu publicznego i czuć się bezpiecznie. Czasem kobiety decydują się zrezygnować z pracy, aby nie musieć wracać w nocy do domu lub jej nie podejmowały, aby uniknąć molestowania. To ogranicza zarówno możliwości wyboru, jak i swobodę poruszania się w przestrzeni publicznej.

Dlaczego tak często nie reagujemy jako świadkowie? Z niewiedzy jak się zachować w obliczu takiego incydentu czy ze strachu?

U.N.: Badania przeprowadzone przez firmę Ipsos dla L'Oréal Polska pokazują smutne wyniki- tylko w 31% przypadków osoby trzecie reagują, gdy są świadkami molestowania seksualnego w przestrzeni publicznej. Zdarzało mi się rozmawiać z wieloma osobami, które znalazły się w takiej sytuacji. Najczęściej nie wiedziały, jak powinny zareagować, aby nie pogorszyć sytuacji, nie były przekonane czy właściwie ją ocenili

i czy powinni się wtrącać. Pamiętajmy o istocie psychologii tłumu. Kiedy jesteśmy w grupie, wokół nas są też inni, czujemy się anonimowi i w istocie mniej odpowiedzialni za podjęcie interwencji. Badania pokazują, że w sytuacjach kryzysowych, zdecydowanie szybciej podejmujemy działania, kiedy jesteśmy sami, wiemy, że tylko my jesteśmy tu w stanie to zrobić. Tymczasem w grupie zadajemy sobie pytanie: dlaczego to mam być ja? Przecież są inni, przecież ktoś inny może coś powiedzieć, ktoś inny może coś zrobić. Żeby to zmienić trzeba sprawić, żeby każda i każdy z nas instynktownie reagował na takie sytuacje, że to będzie odruch. A nami nie będzie kierowała bierność, brak odpowiedzialności społecznej, ani strach.

Niezmiennie winę przerzuca się na kobiety, którym wprawia się, że same prowokują swoich oprawców. Jak walczyć z takimi postawami?

U.N.: Za obwinianiem ofiar molestowania jako prowokujących niepożądanego zachowania stoją uprzedzenia i stereotypy, które sprawiają, że przemoc wobec kobiet, w tym molestowanie w przestrzeni publicznej zostają w pewien sposób znormalizowane. To sprawia, że bagatelizujemy samo molestowanie i jego skutki. Wiele z nas słyszało chociażby takie uwagi jak: „Przecież to był komplement, nie znasz się na żartach?”. Kobietom często się nie wierzy. Te, które spotkały się z przemocą seksualną i molestowaniem słyszą od innych, nawet od bliskich: „Po co chodziłaś po nocy?”, „Po co piłaś alkohol?” oraz że prowokująco się ubrały, nie dość przekonująco protestowały. To sprzyja usprawiedliwianiu sprawców i przerzucaniu odpowiedzialności na ofiarę. Kobiety doświadczające przemocy i molestowania równie

często najpierw w sobie doszukują się winy, starają się coś zmienić w swoim zachowaniu, aby nie „prowokować” sprawców. Dlatego potrzebne są kampanie społeczne, szkolenia, które zwiększą świadomość społeczną tego czym jest molestowanie w miejscach publicznych, jakie są jego skutki psychiczne, społeczne i finansowe dla molestowanych kobiet, ale także pokazujące jak w sposób bezpiecznie możemy zareagować, aby przerwać to szkodliwe zachowanie. Ale przede wszystkim przerywając milczenie, wspierając pokrzywdzone kobiety i wysyłając jasny i jednoznaczny komunikat, że to nie ofiara, ale sprawca ponosi odpowiedzialność za swoje czyny możemy wiele zmienić. Pamiętajmy o metodzie 5 D i włączaniu innych do działania.

Jakich trwałych zmian możemy spodziewać się dzięki kampanii Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych przeprowadzonej w Polsce? Czy jest szansa, że ilość incydentów się zmniejszy?

U.N.: Absolutnie tak. Wierzmy, że szkolenia, które będziemy prowadzić przyczynią się do tego. Przełamią bierność i lęk przed reakcją. Molestowanie w miejscach publicznych, podobnie jak inne formy przemocy ze względu na płęć karmi się milczeniem. Chodzi o milczenie świadków, ale także samych pokrzywdzonych. Reakcja otoczenia dostosowana do sytuacji i możliwości osoby podejmującej interwencję oraz możliwości włączenia innych przyczynia się do zatrzymania niechcianych zachowań. Najważniejsze, żeby osoby naruszające nasze prawa miały świadomość, że nie są bezkarne, a ofiary osamotnione, bo inni widzą, sprzeciwiają się i reagują.



JAKA JEST MISJA L'ORÉAL PARIS? DLACZEGO TAK WAŻNE JEST HOLISTYCZNE DZIAŁANIE NA RZECZ WZMOCNIENIA SIŁY KOBIET? JAKIE DZIAŁANIA PODEJMUJE MARKA W CELU WSPARCIA KOBIET W SYTUACJI MOLESTOWANIA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH?

O projekcie Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych opowiada nam Dominika Nockoska, Brand Champion L'Oréal Paris



Kampania Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych ma zasięg globalny, co pokazuje, że problem dotyczy kobiet w wielu krajach na całym świecie. Co jest celem tak szeroko zakrojonego projektu? Jakich realnych zmian ma szansę dokonać?

D.N.: W 2019 roku, wraz z Instytutem Ipsos zapytaliśmy kobiety w kilkunastu państwach o problem z jakim najczęściej się spotykają w swoim kraju. Wyniki tych badań wykazały, że molestowanie w miejscach publicznych jest zdecydowanie niechlubnym numerem jeden z jakim mierzą się kobiety praktycznie na całym świecie. Jako L'Oréal Paris nie mogliśmy pozostać obojętni wobec tego problemu, stąd kampania Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych.

Zadaniem projektu jest nie tylko szerzenie świadomości co do samego problemu molestowania w przestrzeni publicznej, ale też dzięki Metodologii 5D podpowiedź rozwiązania jak możemy sobie z molestowaniem w przestrzeni publicznej poradzić. Dotyczy to obydwu perspektyw, zarówno świadka, jak i samej ofiary.

Edukacja, którą właśnie rozpoczynamy w Polsce dotrze do odbiorców z różnych części naszego kraju. Planujemy przeszkolić tylko w tym roku minimum 50 tysięcy kobiet i mężczyzn, dzięki czemu kobiety będą czuły się pewniej w przestrzeni publicznej, a mężczyźni dowiedzą się w jaki sposób mogą przeciwstawić się problemowi z perspektywy świadka. Obie strony będą wiedziały, jak reagować na niepożądane zachowania, w sposób niezagrażający ich bezpieczeństwu.

Misją programu Stand Up Sprzeciw się molestowaniu w miejscach publicznych jest przeszkolenie jak największej liczby osób poprzez wdrożenie unikalnego programu edukacyjnego opartego na Metodologii 5D. Czy ona jest?

D.N.: Naszym celem jest przeszkolenie w wielu krajach jak największej liczby osób, dzięki czemu współtworzyć będą kulturę, w której molestowanie w miejscach publicznych nie jest akceptowane. Metodologia 5D jest narzędziem, które ma w tym pomóc. Została opracowana przez organizację pozarządową Right To Be, której misją jest stworzenie świata, w którym mamy prawo być (Right To Be) tacy, jakimi jesteśmy. Bez dyskryminacji ze względu na płeć, orientację seksualną, wiek czy pochodzenie. Metodologia stworzona przez Right To Be polega na 5 krokach - 5 D, które są intuicyjnymi drogowskazami jak się zachować, co można zrobić w momencie doświadczania przemocy w przestrzeni publicznej lub bycia świadkiem tego typu zachowań. To pięć gotowych kierunków postępowania i narzędzi, które pomogą w podjęciu bezpiecznej interwencji. W Polsce, naszym celem jako L'Oréal Paris jest przeszkolenie jak największej liczby Polek i Polaków, by szerzyć świadomość o samym problemie, ale przede wszystkim zaprezentować gotowe rozwiązania. Tylko w tym roku chcemy dotrzeć do minimum 50 tysięcy osób, dzięki czemu zaczniemy wprowadzać realne zmiany, które docelowo na szeroką skalę przyczynią się do zauważalnych zmian w naszym społeczeństwie.

Aby zmiany miały mocniejszą siłę rażenia, należy działać wspólnie z władzami miast i instytucjami pozarządowymi. Tak jak przy codziennych działaniach L'Oréal Paris, tak i przy tym projekcie wspólnotowość odgrywa ogromną rolę. Kto wspiera tę kampanię i jakie znaczenie ma zaangażowanie w projekt tych instytucji?

Kampania nie byłaby możliwa bez zaangażowania Centrum Praw Kobiet. Jest to instytucja pozarządowa, w której statucie są wszelkiego rodzaju aktywności mające na celu ochronę praw kobiet jak i poprawę ich jakości życia w naszym kraju. Dzięki CPK możliwe będą również szkolenia, które zorganizujemy zarówno online, jak i podczas spotkań w kameralnych grupach na żywo. To przeszkolone przedstawicielki tej organizacji przekażą dalej wiedzę na temat metodologii 5D.

W projekt zaangażowali się również Patroni Honorowi. Są wśród nich zarówno Rzecznik Praw Obywatelskich, jak i Prezydenci największych polskich metropolii: Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy oraz Prezydenci Łodzi, Gdańska, Krakowa, Poznania i Wrocławia. Ważne jest, że władze miast zauważają problem, a ich przedstawiciele nie pozostają bierni w działaniach i dzięki swojemu zaangażowaniu, udostępnieniu miejskich kanałów komunikacji wspierają nas w szerzeniu wiedzy na temat sposobów radzenia sobie z problemem molestowania w przestrzeni publicznej.

L'Oréal Paris nie po raz pierwszy zabiera głos w istotnej dla kobiet sprawie. Dlaczego tym razem marka zaangażowała się z taką determinacją w temat molestowania w miejscach publicznych?

Dominika Nockoska: Marka L'Oréal Paris od ponad 50 lat w swoich działaniach stawia kobiety w centrum uwagi. Nie jest to wyłącznie dbałość o ich piękno w rozumieniu pielęgnacji i urody. To przede wszystkim zwracanie uwagi na ich prawa, miejsce w społeczeństwie, samoświadomość i poczucie własnej wartości. Wszystkie te elementy od wielu lat reprezentowane są pod hasłem idealnie oddającym naszą misję - „Bo jesteś tego warta”. Wierzymy w to, że siła kobiet i branie losu we własne ręce nie ogranicza się do nas samych. Wiemy, że razem możemy więcej, możemy zmieniać rzeczywistość i pozytywnie wpływać na nasze otoczenie. Molestowanie seksualne w miejscach publicznych odbiera nam siłę do działania, wpływa na naszą samoocenę, a w konsekwencji zmienia obraz świata i nas samych w tym świecie. Nasze zaangażowanie jest oczywistą reakcją na skalę tej formy przemocy. Nadrzędnym celem marki L'Oréal Paris jest przełamywanie wszelkich barier uniemożliwiających kobietom poczucie pełnej godności i wiary w siebie.

REAGUJ ŚWIADOMIE

Przejdź szkolenie na standup-poland.com



[#WeStandUp](#) [#StandUpPoland](#) [#LorealParis](#) [@LorealParis](#)

STANDUP

Sprzeciw się molestowaniu
w miejscach publicznych

L'ORÉAL
PARIS

&

RIGHT
TO
BE _____



#WeStandUp #StandUpPoland #LorealParis @LorealParis